

Roman Andrzejewski

Chrześcijańska wizja rozwoju wsi i rolnictwa w zjednoczonej Europie : zarys problematyki

Studia Włocławskie 3, 441-445

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BISKUP ROMAN ANDRZEJEWSKI
Krajowy Duszpasterz Rolników

CHRZEŚCIJAŃSKA WIZJA ROZWOJU WSI I ROLNICTWA W ZJEDNOCZONEJ EUROPIE Zarys problematyki

Podjmując temat Kongresu: *Europa chrześcijańska – rozwój wsi – przyszłość rolnictwa*,^{*} nie sposób nie odwołać się do oczywistej prawdy, że człowiek jest istotą przeznaczoną do życia przez pewien czas na ziemi. Ta ziemská egzystencja, choć wydłuża się obecnie dzięki osiągnięciom medycyny, jest jednak ograniczona. Ale niezależnie od tego, czy człowiek umrze w młodości, czy osiągnie wiek dojrzały i doczeka się sędziwego wieku, czy nawet wypełni swym życiem całe stulecie lub może je nieraz przekroczy, to jednak jego organizm, póki żyje, zawsze potrzebuje jakiegoś pokarmu. A pokarm, choćby przetworzony przy pomocy technologii, jest ostatecznie czerpany z ziemi. Na pytanie więc, czy będą w przyszłości jakieś szanse dla rolnictwa, jest jedna odpowiedź: będzie ono tak długo potrzebne, jak długo na ziemi będzie żył człowiek. Zagłada rolnictwa przez człowieka byłaby dla niego samobójstwem.

I choć wiem, że uczestnikom Kongresu nie chodzi o stwierdzenie tej oczywistej prawdy, to jednak żyjemy w czasach, kiedy po Auschwitz i Kołymie, nawet w teoretycznych rozważaniach, taką granicę, do której może posunąć się człowiek, trzeba widzieć i na nią koniecznie wskazywać. Odejźmy jednak od tej apokaliptycznej wizji samozagłady ludzkości, bo wierzymy w działanie rozumu i woli, dwóch wielkich darów, jaki Stwórca obdarzył człowieka. Wypełniając zaś Jego nakaz, zapisany na pierwszych kartach Biblii: „czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1, 28), badając tajemnice świata, ludzie – mieszkańcy ziemi udoskonalają sam proces przygoto-

^{*} Przemówienie wygłoszone w Szklarskiej Porębie 4 X 1998 do uczestników Kongresu na temat wizji wsi i rolnictwa w zjednoczonej Europie, zorganizowanym przez Międzynarodowe Katolickie Stowarzyszenie Wsi (International Catholic Rural Association – ICRA – z siedzibą w Watykanie).

wania pokarmu, jaki jest im potrzebny do utrzymania przy życiu swego organizmu. Rozumna też troska o ciało i pozytywny do niego stosunek odróżniały już od początku chrześcijaństwo od innych wierzeń i systemów filozoficznych. Ciało bowiem jest dla człowieka darem od Boga, a nie więzieniem dla duszy, powinno być też przedmiotem jego rozumnej troski i choć ulegnie ono rozkładowi w ziemi, ma jednak przed sobą perspektywę zmartwychwstania. Dlatego starożytni nazywali chrześcijan „miłośnikami ciała” (*philosomatoi*). Uprawa ziemi, rolnictwo, produkcja żywności i dostarczanie jej innym trwać będzie wraz z człowiekiem na ziemi i stanowi konieczny warunek (*conditio sine qua non*) jego ziemskiego życia.

Pytanie jednak o przyszłość rolnictwa jest w czasach dzisiejszych uzasadnione ze względu na problemy, jakie rodzą się na skutek zastosowania w rolnictwie nowych technologii i na skutek przemian społecznych w środowisku wiejskim. Choć jest różnica między zachodnią a wschodnią Europą co do tempa samych przemian, to przecież – choćby ze względu na metody pracy w rolnictwie – przemiany te są nieuniknione. Warto więc, by w zjednoczonej Europie, budowanej na chrześcijańskich fundamentach, mieszkańcy jednych krajów korzystali z doświadczeń innych. Polska, położona w samym środku tego kontynentu, może uniknąć wielu błędów popełnionych przez Zachód i może też stać się dla krajów Europy wschodniej zachętą do podjęcia i przeprowadzenia poważnych reform w dziedzinie rolnictwa i całej gospodarki. Spróbuję więc tylko *per puncta* wskazać choćby na niektóre palące problemy, szczególnie widoczne i często mocno dotkliwe dla społeczeństwa w czasie przemian ustrojowych i przeobrażeń gospodarczych wsi i miast. Jest to jednocześnie zaproszenie do poszukiwania takich rozwiązań, które by uwzględniały kanon wartości uniwersalnych i praw zapisanych w naturze ludzkiej, bo one zostały przejęte przez chrześcijaństwo i przez wieki kształtowały sumienie narodów Europy i innych ludów, do których docierała kultura naszego kontynentu. Wierzimy, że staną się one kluczem do rozwiązania dzisiejszych trudności.

Oto szereg problemów dotyczących wsi i rolnictwa, przed którymi stoją dzisiaj chrześcijanie w Europie:

1. Nowoczesne rolnictwo, w którym pracę wielu rąk wykonuje maszyna obsługiwana przez jednego człowieka, zmniejsza ilość miejsc pracy tradycyjnej, manualnej, a z takim **b e z r o b o c i e m** wiążą się liczne problemy o charakterze moralnym, społecznym i politycznym – zarówno na poziomie rodziny, jak i całych środowisk.

2. Z drugiej jednak strony, ciągłe unowocześnianie maszyn otworzyło też możliwości poszerzenia rynków pracy i zdobywania **n o w y c h z a w o -**

d ó w. Wieś nie tylko wchłania coraz większą ilość wyrobów przemysłowych, ale potrzebuje też do nich odpowiednich, nowych form usług. Dzięki technologiom może wieś dostarczać dla bezpośredniej konsumpcji i dla przemysłu nie tylko surowców, ale już produkty częściowe przetworzone, które co do ilości i jakości coraz bardziej odpowiadają wymaganiom odbiorców. A ten ruch w gospodarce umacnia z kolei siłę nabywczą pieniądza i powoduje jego obrót, co jest jednym z warunków rozbudzenia siły napędowej dla rozwoju gospodarczego całego kraju.

3. Kiedy uprawa ziemi staje się nieopłacalna i gdy innej pracy już na wsi jest coraz mniej, następuje migracja ludności ze wsi do środowisk miejskich; osiedlają się oni w pobliżu fabryk produkujących nowe i potrzebne maszyny. Obserwuje się jednak również tendencję odwrotną: miasta wylewają się poza swoje granice urbanistyczne, ludzie wykupują działki na wsi, budują domy i zaczynają tam mieszkać, nawet gdy muszą dojeżdżać do pracy w mieście, choć dzisiaj w systemie wynagradzania za wykonaną pracę, wykonuje się ją często w domu i przy pomocy *faxów* i komputerów przekazuje się wyniki odbiorcom; pewnie w przyszłości będzie ten rodzaj zajęcia jeszcze bardziej udoskonalony. A więc na wsi pojawiają się, obok rolników, jako stali mieszkańcy również przedstawiciele innych zawodów i to niekoniecznie do obsługi ludności wiejskiej. Korzystają oni jednak z urządzeń użyteczności publicznej, jak drogi bite, wodociągi, telefony, szkoły, sklepy, banki itp., płacą podatki i wypełniają świadczenia. Zmianom zaczyna więc podlegać skład socjologiczny ludności wiejskiej i sam wizerunek wsi. Ten odpływ ludzi z jednego środowiska do drugiego niesie z sobą niebezpieczeństwo rozkładu rodziny i liberalizacji dawnych obyczajów.

4. Nieopłacalność produkcji rolnej w niektórych gospodarstwach powoduje, że jedni rolnicy wyzbywają się ziemi i szukają innych źródeł zarobkowania, choćby poprzez przeszkolenie zawodowe, a inni powiększają swój areal, tworząc mocniejszą jednostkę produkcyjną. Te tendencje, obserwowane przez ekonomistów i socjologów, wskazują na kierunki przekształceń samego rolnictwa (od gospodarstw małych ku większym, od gospodarstw wielotowarowych ku specjalistycznym) i rozwoju wsi (od środowiska czysto rolniczego do wielozawodowego).

5. Rozwój rolnictwa zależy od harmonijnego rozwoju całej gospodarki, co wymaga odpowiedniej polityki podatkowej, długoterminowych kredytów, odrębnych systemów ubezpieczeniowych (inne dla płodów rolnych i inne dla samych rolników i ich rodzin), zabezpieczeń socjalnych oraz ochrony cen produktów rolnych.

6. Osiągnięcia w dziedzinie nowoczesnej techniki stwarzają niebezpieczeństwa uzależniania się nie tylko poszczególnych rodzin czy grup społecznych, ale całych państw od dostawy surowca czy produktów do zakładów przetwórczych. Im jest wyższa technika, tym bardziej subtelne są problemy moralne związane z życiem ludzi, ochroną ziemi i całego środowiska naturalnego. W przypadku bowiem dojścia do władzy jednostek czy grup przestępczych możemy mieć do czynienia z dyktatem warunków nie do przyjęcia, łamaniem sumień i charakterów, a więc poniżaniem człowieka, a nawet całych narodów, czego doświadczyła ludzkość w XX wieku.

7. Wyrzucanie starych maszyn i urządzeń rodzi problemy wtórnej utylizacji złomu, by nie dopuścić do groźnego w skutkach zanieczyszczenia naturalnego środowiska.

8. Budzi niepokój ogromna dysproporcja między krajami obfitującymi w żywność a tymi, gdzie panuje głód i niedożywienie. W jednych krajach jest nadmiar żywności i rolnicy nie mogą jej sprzedać, a gdzie indziej jest jej brak. I to nie tylko w orbicie Wschód – Zachód, ale również Północ – Południe. Jedynie w wymiarze globalnym, przy zgodnym współdziałaniu rządów poszczególnych państw i organizacji międzynarodowych, może ten problem być rozwiązany. Ziemia jest bowiem stołem zastawionym przez Boga dla wszystkich ludzi i istot żywych. Jest to poważne wyzwanie dla chrześcijan, którzy w *Pater noster* mówią „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”.

9. Konieczne jest ugruntowanie przesłania o prymacie człowieka nad techniką i kapitałem, koncepcji człowieka-osoby jako podmiotu praw i obowiązków oraz przekazanie takiej wizji pokoleniom następnym wieków.

10. Rok 2000, w którym chrześcijaństwo ma oddać hołd Jezusowi Chrystusowi jako Synowi Bożemu i jednemu Zbawicielowi świata, po doświadczeniach XX wieku, może obudzić pragnienie, by następne stulecie uczynić wiekiem pokoju, rozwoju kultury i sztuki oraz rozkwitu religijności, gdyż nie można budować świata bez Boga, nie można tworzyć lepszego jutra bez przestrzegania praw Bożych zakodowanych w naturze świata i w sercu człowieka. Świat bez Boga może się okazać światem przeciw człowiekowi.

Kiedy jeżdżę po Europie, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, a w tym roku byłem we Włoszech, w Niemczech, w Czechach i ostatnio na Białorusi, wszędzie widzę, że choć na wsi niektóre domy pustoszeją, to jednak buduje się również nowe. A gdy widzę nowe domy, to wiem, że

tam ludzie lokują swoje nadzieje. Te nadzieje są większe od ich obaw i lęków. Lęki będą się zmniejszać, gdy ludzie odczują, iż nie są sami, że obok nich są ludzie życzliwi i solidarni, gdy proces przemian uruchomi mechanizmy ich aktywności zawodowej, społecznej i politycznej. Siły twórcze są mocniejsze od sił niszczących. Systemy polityczne, które wyrosły z błędnej wizji człowieka i świata, systemy, które w tym wieku zostawiły po sobie cmentarzyska istnień ludzkich, wysiłkiem milionów ludzi pod koniec naszego stulecia zostały ostatecznie przewyciężone i określone jako przestępcze. Europa potrzebuje pokoju, a więc potrzebuje Chrystusa, który powiedział „Pokój zostawiam wam, pokój mój wam daję” (J 14, 27). Panuje przekonanie, że pokolenie, które żyje na przełomie wieków jest szczęśliwe, a pokolenie, które żyje na przełomie tysiącleci, ma szczególne zadania do spełnienia dla dobra ludzkości. Są nimi niewątpliwie potrzeba znalezienia nowych miejsc pracy i uwrażliwienie całych społeczeństw na pomoc dla braci cierpiących niedostatek. Pozostanie tajemnicą miłości Boga to, dlaczego wybrał właśnie nas do tak trudnych zadań. Ale przecież, gdy Bóg stawia przed człowiekiem coś do spełnienia, to daje również pomoc. Są nimi dwa wielkie dary, dzięki którym różnimy się od innych istot cielesnych, o czym mówiłem na początku: rozum i wola. Kiedy człowiek zrobi z nich użytek – zapewnia nas Seneka – może i kamień zmiękczyć, i ciasne miejsce poszerzyć: *Adhibete rationem difficultatibus: possunt et dura moliri et angusta laxari* (Dial. 9, 10, 4).